

Sygnatura akt VI Ka 492/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 lipca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Adama Latki Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-Zachód w G.

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2016 r.

sprawy **M. G. /G./ syna W. i K.,**

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 158§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 stycznia 2016 r. sygnatura akt IX K 420/14

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

sygn. akt VI Ka 492/16

UZASADNIENIE

M. G. i M. L. oskarżeni zostali o to, że w dniu 01 lutego 2014 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z B. L. poprzez zadawanie uderzeń pięściami po całym ciele R. G. wzięli udział w jego pobiciu, narażając wyżej wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci rany ciętej lewej ręki, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy, tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 kk.

B. L. oskarżony został o przestępstwo z art. 159 kk i art. 157 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 25 stycznia 2016 roku sygn. akt IX K 420/14 uniewinnił M. G. od popełnienia zarzucanego czynu.

Wyrokiem tym Sąd uznał B. L. za winnego tego, że w dniu 01 lutego 2014 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z M. L. poprzez zadawanie uderzeń pięściami po całym ciele R. G. wziął udział w jego pobiciu, używając przy tym noża, narażając jednocześnie wyżej wymienionego pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku

w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 kk, przy czym pokrzywdzony wskutek działania oskarżonego doznał obrażeń ciała w postaci rany ciętej lewej ręki, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej

7 dni i poniżej 6 miesięcy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 159 kk i art. 157 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, wykonanie orzeczonej oskarżonemu B. L. kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszając na okres 5 lat próby, oddał B. L. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, a na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego B. L. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego R. G. w kwocie 500 złotych.

M. L. Sąd uznał za winnego tego, że w dniu 01 lutego 2014 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z B. L. poprzez zadawanie uderzeń pięściami po całym ciele R. G.

i przytrzymywanie go za nogi, wziął udział w jego pobiciu, narażając wyżej wymienionego pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 kk, przy czym pokrzywdzony wskutek działania oskarżonego B. L. doznał obrażeń ciała w postaci rany ciętej lewej ręki, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, wykonanie orzeczonej oskarżonemu M. L. kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszając na okres 4 lat próby, również oddał oskarżonego M. L. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Prokurator zaskarżył wyrok w stosunku do oskarżonego M. G.

w całości na niekorzyść zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, polegający na nietrafnym uznaniu, że oskarżony M. G. nie popełnił zarzuconego mu przestępstwa, podczas gdy zgromadzone w sprawie dowody, a to zeznania świadka K. M. oraz R. G., a częściowo także wyjaśnienia oskarżonego M. L. prowadzą do wniosku przeciwnego.

Oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja Prokuratora okazała się skuteczną, co spowodowało konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy M. G. do ponownego rozpoznania. Istotnie, bowiem Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień wskazanych przez apelującego, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia.

Zarzucony przez apelującego błąd w ustaleniach faktycznych, jak wynika

z treści uzasadnienia środka odwoławczego wynikać ma z obrazu zasad oceny dowodów. Przypomnieć zatem trzeba, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko: - jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, - stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, - jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12.07.2006 roku sygn. II KK 12/06 LEX nr 193084).

Słusznie skarżący podkreślił wagę zeznań K. M., a co za tym idzie konieczność szczególnie wnikliwej oceny tego dowodu. O ile bowiem relacje pozostałych uczestników zajścia mogły zostać zaburzone jego dynamiką, osobistym zaangażowaniem, to K. M. był swobodnym obserwatorem zajścia, nie angażującym się ani fizycznie, ani nawet specjalnie psychicznie mimo, iż tego dnia był

w towarzystwie pokrzywdzonego.

Rolę tego obserwatora w procesie ustalania prawdy materialnej dostrzegł zresztą Sąd I instancji, choć wnioski, jakie wysnuł, przy przyznaniu waloru wiarygodności, zaskakują.

Dzień po zdarzeniu K. M. zeznał jasno, że po uderzeniu pokrzywdzonego nożem przez L. „wraz z G. zaczęli go bić” dalej zaś, że

„w tym samym czasie dwaj bracia L. i G. M. atakowali G., a wreszcie że „G. bronił się przed atakiem braci L. i G.”.

Zapis protokołu przesłuchania K. M. wskazuje, że jego relacja została odnotowana zgodnie z kolejnością zeznawania, a ta wynikała ze swobodnego relacjonowania zdarzenia, nawet na tyle nieuporządkowanego, że trzykrotnie wypowiadał świadek zdania wskazujące na czynny udział w pobiciu nie tylko braci L., ale i M. G., co do którego tożsamości nie miał wątpliwości.

Słusznie apelujący uwypuklił, że świadek pozostawał w bezpośredniej bliskości uczestników zdarzenia skoro podniósł nóż, który wypadł B. L..

W kontekście tej okoliczności, dokumentacji fotograficznej obrazującej klatkę schodową, na której rozegrało się zdarzenie i braku przekonujących danych o możliwości ograniczenia pola obserwacji K. M., trudno zaakceptować wywód Sądu

o istnieniu murku zasłaniającego widoczność świadkowi. Jeżeli natomiast taką wątpliwość Sąd orzekający powziął, to winien był świadka na te okoliczności dokładnie wypytać, żądając aby wskazał usytuowanie poszczególnych osób.

Istotnie też w oderwaniu od zasad doświadczenia życiowego pozostaje wniosek, że osoba znajdująca się w bezpośredniej bliskości gwałtownego zdarzenia nie obserwuje tego, lecz jest bez reszty pochłonięta pisaniem sms-ów, dodatkowo nie przystaje to do faktu, że świadek podniósł nóż, o czym była mowa powyżej. Nawet zeznanie, że w czasie zdarzenia świadek rozmawiał przez telefon, pisał wiadomości SMS oraz chodził w okolicy windy nie pozwala na jednoznaczne wykluczenie, że obserwował zdarzenie, tym bardziej, że w trakcie tej czynności procesowej miał możliwość odniesienia się do poprzednich zeznań i je podtrzymał.

Trafnie oskarżyciel publiczny wskazał na wyjaśnienia M. L., że chcąc odciągnąć R. G. od M. G., złapał pokrzywdzonego w pól, od tyłu i wówczas on sam otrzymał cios, tej treści relację podtrzymał na rozprawie, co najistotniejsze potwierdza ona, że pomiędzy pokrzywdzonym a M. G. doszło do tego rodzaju kontaktu fizycznego, że konieczne było wedle M. L. odciągnięcie jednego z mężczyzn, to dlaczego pokrzywdzonego, należało poddać ocenie, ale nie uprawniało do wniosku, że M. G. nic nie robił i to w czasie, gdy do zdarzenia przyłączał się M. L..

Nawet w czasie kolejnej konfrontacji i to z M. G., K. M. stwierdził, że oskarżony trzymał pokrzywdzonego już po tym, jak ów został zaatakowany nożem.

Ma również rację skarżący, że to, iż Sąd powziął tak dalekie wątpliwości, co do zakresu spostrzegania K. M., winien podjąć dalsze kroki, aby tego świadka przesłuchać bezpośrednio, chociaż w istocie trudno uznać, by owa potrzeba zachodziła, gdy świadek nigdy nie twierdził, że zdarzenia nie widział, że coś pozostawało poza zasięgiem jego wzroku, bo zasłaniał mu „murek”, a co do czynnego udziału M. G. nie wyrażał wątpliwości, nawet zeznając w obecności oskarżonego podczas konfrontacji z nim.

W kontekście zeznań K. M., nie sposób również zgodzić się

z oceną zeznań R. G., który w istocie nie podważał, że to jego zachowanie zainicjowało zajście, bo choć był wyzywany to przez braci L., a udając się do mieszkania wiedział, że idzie do M. G. i do niego skierował agresję pozasłowną. Trudno przypisywać wpływowi innych osób, czy niedokładności pierwsze zeznania pokrzywdzonego. Nie przemawia za tym już ten fragment zeznań, gdy R. G. zeznał, że bili się we czwórkę, bo nie tylko wskazał na czynny udział oskarżonego, ale sprecyzował, że nie wszyscy obecni brali udział w zdarzeniu, piąty K. M. nie angażował się, czyli owo wskazanie nie generalizowało wszystkich obecnych, jako uczestników zajścia.

Skarżący wyróżnił niejako dwie fazy zdarzenia, można jednak dostrzec etapy pierwszej, a to starcie- szarpanie się M. G. i R. G., zainicjowane przez pokrzywdzonego, wybiegnięcie na korytarz braci L. i to co działo się na klatce schodowej.

Niewątpliwie ani zeznania K. M., ani nawet wyjaśnienia M. L. nie pozwalają na stwierdzenie, że wraz z pojawieniem się braci na korytarzu M. G. wycofał się ze zdarzenia, skoro M. L. twierdził, że odciągał R. G. od oskarżonego.

Złagodzenie relacji przez pokrzywdzonego winno zostać poddane wnikliwej ocenie, zwłaszcza w kontekście znajomości z oskarżonym i tego, że niewątpliwie, gdyby R. G. nie poszedł do M. G., do żadnego zajścia by nie doszło.

Reasumując Sąd powtórzy postępowanie dowodowe w dotychczasowym zakresie. Zgromadzony i ujawniony materiał dowodowy Sąd podda ocenie zgodnej z zasadami wyrażonymi w art. 7 kpk, po czym wyprowadzi trafne, merytoryczne wnioski końcowe, co do winy oskarżonego.

Nie przesądzając w niczym ostatecznego rozstrzygnięcia, orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku sprawę przekazując do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.